

Zahorski, Andrzej

"Misja Polska w Londynie w latach 1769-1795", Zofia Libiszowska, Łódź 1966 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 59/2, 328-330

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

udzielanymi producentom, przede wszystkim — choć nie wyłącznie — sierparzom. Tabela VII zestawiająca zadłużenia sierparzy od końca XV do początku XVII wieku (tylko na podstawie wpisów do ksiąg miejskich) obejmuje blisko 70 pozycji.

Z uwag polemicznych na plan pierwszy wysuwa się wątpliwość dotycząca form opracowania niektórych tabel. Autorka słusznie stara się przedstawić omawiane sprawy w rozwoju dynamicznym. Czy jednak celowe jest wyciąganie wniosków dotyczących zmian wartości nominalnej w dobie rewolucji cen? Gdyby zamiast pieniądza ułożyć ciąg wartości wyrażanej np. ilością zboża (np. wykresy i zestawienia 149, s. 152), świadczyłoby on raczej o stabilizacji gospodarczej, a nie o regresie. Może należałoby ułożyć indeks zmian wartości pieniądza, na podstawie którego dopiero można by obliczać wzrost (lub spadek) udzielanych pożyczek (s. 144 nn.).

Niezależnie od różnych drobnych uwag (m.in. dotyczących opuszczeń dokonanych w tekście przez wydawnictwo, np. s. 76) omawiana praca stanowi istotny krok naprzód w poznaniu modelu gospodarczego Polski przedrozbiorowej.

Henryk Samsonowicz

Zofia Libiszowska, *Misja Polska w Londynie w latach 1769—1795*, Prace Łódzkiego Towarzystwa Naukowego nr 64, Łódź 1966, s. 135, nlb. 1.

Autorka wskazuje, że organizacja i działalność stałych polskich przedstawicielstw zagranicznych w drugiej połowie XVIII w. oraz powołanie analogicznych reprezentacji zagranicznych w Warszawie było wyrazem modernizacji państwa. Podkreśla, że doraźnie przyniosło to korzyści polityce państwa, orientując naszą dyplomację lepiej w stosunkach międzynarodowych oraz nadając „polskiej polityce zagranicznej znamiona stałości i ciągłości”. Oceniając pozytywnie zorganizowanie polskiej służby zagranicznej za Stanisława Augusta, postanowiła autorka zbadać gruntownie jedno jej ogniwo — naszą placówkę dyplomatyczną w Londynie. Aby zadanie to wykonać, musiała Zofia Libiszowska oprzeć się prawie wyłącznie na źródłach rękopiśmiennych. Literatura przedmiotu jest bowiem nikła i może służyć jedynie przy referowaniu tła i zagadnień marginesowych. Podstawę źródłową pracy stanowi zatem przechowywana w AGAD i częściowo w Bibliotekach Czartoryskich i PAN w Krakowie korespondencja poselstwa polskiego w Londynie z królem i innymi dygnitarzami polskimi oraz nieco materiałów rodzinnych posłów Franciszka i Tadeusza Bukatych. Na podkreślenie zasługuje wykorzystanie korespondencji dyplomatycznej angielskiej dotyczącej spraw polskich.

Konstrukcja pracy zwarta i przejrzysta nie budzi zastrzeżeń. Układ chronologiczny, stosowany konsekwentnie, zaznajamia czytelnika z dziejami poselstwa od jego powstania w 1769 r. aż do likwidacji w wyniku upadku państwa polskiego w 1795 r. Dała też autorka wartościowy opis codziennej pracy polskiej placówki dyplomatycznej. Starała się dać pełną charakterystykę posłów polskich i nakreśliła, zresztą zbyt skrótowo, sylwetki czołowych dyplomatów brytyjskich tych lat, łącznie z błądliwym zarysowaną, a tak obecnie dyskusowaną w nauce angielskiej i kontrowersyjną postacią króla Jerzego III.

W zarysie tła politycznego w okresie wstępowania na tron Stanisława Augusta autorka wzmiankowała o współdziałaniu dyplomacji angielskiej w osadzeniu na tronie ostatniego sternika Rzeczypospolitej, ale zabrakło tu potrzebnego słowa o bliskich stosunkach osobistych przyszłego króla polskiego z dyplomacją angielską. Może należałoby przypomnieć, że sekretarzował on w Petersburgu posłowi angielskiemu Williamsowi. Jeśli chodzi o główne wytyczne polityki angielskiej na wschodzie Europy to oczywiście nie osobiste sympatie lub antypatie do Stanisława Augusta ją wyznaczyły, ale wynikający z ówczesnego układu sił podział na grupę mocarstw północnych — Anglia, Rosja, Prusy oraz południowych — Austria, Francja, Hiszpania.

W tym zakresie praca Libiszowskiej nie wnosi nowych ustaleń, a i samo tło wypadło tu nie wystarczająco plastycznie. Sądzę, że jeśli chodzi o sprężyny polityczne Rosja — Anglia, gdzie przecież decydowano o Rzeczypospolitej, lecz bez Rzeczypospolitej, trochę wyjaśnić może praca Olgi Markowej¹. Ten zarys tła politycznego i w dalszych partiach książki kuleje. Tak więc niejasno została zreferowana sprawa niechęci Anglików do Konfederacji Barskiej (s. 10). Interesująco natomiast zarysowała autorka postać pierwszego posła polskiego w Anglii, Tadeusza Burzyńskiego, który sprawował swe funkcje dyplomatyczne w okresie 1769—1773. Libiszowska ma dużo sympatii do Burzyńskiego, podkreśla jego trudną sytuację w Londynie. Trafnie zaznacza, że Anglia oceniała stosunki z Polską przez pryzmat stosunków z Rosją i nie wykazywała najmniejszej chęci aktywnego angażowania się w sprawy polskie. Libiszowska wbrew Konopczyńskiemu, który uznał misję Burzyńskiego za bezwartościową, wydobyla jej pozytywy. Streszczają się one do tego, że Burzyński starał się budzić sympatię opinii publicznej angielskiej do Polski. Czytelnik skłania się ku ocenie autorki, że poseł starał się coś zrobić, ale musi w końcu dojść do wniosku, że w rzeczy samej zrobił mało, bo w ówczesnej beznadziejnej sytuacji międzynarodowej Polski wszelkie jego większe poczynania były z góry przegrane. Po wyjeździe Burzyńskiego polskim *chargé d'affaires*, a potem posłem w Londynie został dotychczasowy sekretarz ambasady Franciszek Bukaty, rodem z drobnej szlachty żmudzkiej. Książka Libiszowskiej daje charakterystykę człowieka zdolnego, obrotnego, pracowitego, który starał się wywiązać jak najlepiej z powierzonych mu funkcji. Nie był to na pewno orzeł wśród ówczesnych dyplomatów, ale rzetelny, dobry wykonawca rozkazów Stanisława Augusta, któremu wiernie służył. I skromne pochodzenie, i skromna początkowo funkcja *chargé d'affaires*, i wreszcie reprezentacja państwa o tak ograniczonej suwerenności, jak ówczesna Polska, stwarzały naszemu dyplomacie tysiączne przykrości i upokorzenia. Czytelnik dowiadyuje się, jak Bukaty musiał beznadziejnie długo „antyszambrować”, aby być dopuszczonym przed oblicze drugiego garnituru dyplomatów brytyjskich, jak wiele wpływowych salonów i kół politycznych Londynu było dlań niedostępnych.

Ważną sprawą, wobec której stanął Bukaty na początku swej działalności jako kierownik placówki dyplomatycznej w Londynie, był pierwszy rozbiór Polski. Bukaty oraz przyjaciel Polski John Lind, ongiś dyrektor Szkoły Rycerskiej Stanisława Augusta, na życzenie króla polskiego organizują kampanię propagandową na rzecz Polski zbijając argumenty rozbiorników i wskazując na bezprawie, jakiego potężni sąsiedzi dopuścili się wobec bezbronnej Rzeczypospolitej. Ten fragment pracy Libiszowskiej należy do mniej udanych. Londyn był bardzo ważnym ogniwem propagandy polskiej i analiza wszystkich prac tu wydanych oraz całej literatury dotyczącej tej sprawy wydaje mi się bardzo potrzebna. Sądzę zatem, że autorka powinna się ustosunkować do przedstawienia tego zagadnienia w pracy Stanisława Huberta „Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia” (Wrocław 1960). Wśród wywodów Huberta na uwagę zasługuje jego hipoteza o wyolbrzymianiu roli Linda jako autora wydawanych wówczas w Londynie polemicznych broszur polskich². Rola Linda jako dyplomaty związanego ze Stanisławem Augustem i jego stosunki z poselstwem polskim wymagają jeszcze dalszych badań. Libiszowska dorzuciła nieco szczegółów do życiorysu tego interesującego Anglika. Ma też autorka chyba rację dopatrując się w korespondencji króla z Lindem jakby przejawu „sekretu królewskiego”, owej dyplomacji prywatnej, którą tak chętnie uprawiali monarchowie w XVIII wieku poza plecami swoich ministrów. Za ciekawe i udane uważam te

¹ O. Markowa, *Rossija, Zakawkazie i miedzunarodnyje odnoszenija w XVIII wiekie*, Moskwa 1966.

² Tezę tę wysunął Jean Fabre, *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières. Etudes de cosmopolitisme*, Paris 1952.

partie książki, które przynoszą charakterystykę poselstwa polskiego w Londynie w okresie 1775—1788. Nie dominują tu sprawy wielkiej polityki zagranicznej, bo Polska jej wówczas nie prowadziła. Ale jakże interesująca jest misja kulturalna poselstwa, wywiad polski o tym, co ciekawego dzieje się w zakresie techniki, literatury, sztuki w Anglii. Libiszowska obiecuje, że sprawy zakupu dzieł sztuki jeszcze uzupełni w osobnym artykule. Czy nie dałoby się szerzej opowiedzieć również o zakupie książek do biblioteki Stanisława Augusta, o zakupie przeróżnych „machin” z zakresu fizyki, sprowadzanych do Polski dzięki inicjatywie króla, a za pośrednictwem poselstwa. O tych kwestiach wiemy więcej z pracy Fabre'a niż od Libiszowskiej i jakieś uzupełnienie jej książki w tym zakresie byłoby potrzebne.

Wreszcie lata Sejmu Czteroletniego opisała Libiszowska poprawnie; może kreśląc tło za mało wybiła, że w rozumieniu dyplomatów polskich Anglia miała być tym upragnionym katalizatorem powściągającym zaborczość pruską. Wszystko to były jakieś domki z kart budowane na skutek nieznamośności istotnych posunięć Anglii, która nadal nie miała najmniejszego zamiaru pomagać Polsce. Działalności Franciszka Bukatego i jego brata stryjecznego, Tadeusza Bukatego, trudno coś zarzucić, pracowali wydajnie, korespondowali obficie. Ze spraw szczegółowych chciałoby się może uzyskać nieco więcej wiadomości o pobycie w Anglii i kontaktach z ambasadą różnych wybitnych indywidualności polskich jak prymas Michał Poniatowski lub generał Jan Komarzewski. Wzmianki, jakie im poświęciła Libiszowska, są dość skromne, a wiemy przecież, że ich podróźami po Anglii interesowano się wówczas w Polsce. Wiemy, że rozsiewano po kraju wiadomości jakoby Komarzewski w Anglii oczerniał Sejm Czteroletni i zniesławiał Konstytucję 3 Maja. Wydaje się to nieprawdą, lecz wymaga zbadania. Może też można coś więcej napisać o poszukiwaniach naukowych Komarzewskiego. Wiemy, że interesowała go technika odlewnictwa dział i udoskonaleni w tym zakresie. W Anglii też poznał Komarzewski wybitnego znawcę w zakresie metalurgii, Franciszka Zaliwskiego, który później odegrał sporą rolę w insurekcji kościuszkowskiej organizując odlewnictwo dział w powstańczym Wilnie.

Franciszek Bukaty, mimo że był oddanym stronnikiem króla, zdołał się utrzymać na placówce londyńskiej za Targowicy. Zapewne złożył akces do konfederacji, chociaż autorka tego wyraźnie nie pisze. Akcentuje natomiast jego trudną sytuację majątkową. Po drugim rozborze majątki Bukatego znalazły się na terytorium zajęтым przez Rosję, obawa konfiskaty nakazywała mu podporządkowanie się nowym władzom. W okresie powstania kościuszkowskiego legacją londyńską kierował już Tadeusz Bukaty. Niewiele się o jego działalności dowiadujemy, są to jakieś smutne fragmenty świadczące o beznadziei i nieuchronnie zbliżającym się końcu. Oto znamieny fragment listu posła polskiego z Hagi, Middletona, do Bukatego, który tak pocieszał kolegę w Anglii 19 września 1794: „Dziś przez niedostatek zły obiad jadłem, wszakże nie smutny jestem, lecz pełen nadziei, która sama jest może pożytkiem” (s. 127). Przyszło wreszcie i to ostatnie, bolesne upokorzenie dla przedstawiciela Rzeczypospolitej, gdy go w styczniu 1795 r. nie chciał przyjąć dyplomata brytyjski w Foreign Office, a potraktowano go tu w sposób „jakoby już WKM i Rzpłita nie egzystowały” (s. 128).

W podsumowaniu odczuwa się brak tła porównawczego działalności poselstwa polskiego w Londynie z innymi polskimi placówkami tego rodzaju w Europie, a także brak charakterystyki porównawczej dyplomatów polskich w Anglii z innymi polskimi dyplomatami czasów stanisławowskich. Szkoda, że praca nie została zaopatrzona w indeks nazwisk.

Ogólnie stwierdzić można, że książka Libiszowskiej, dobrze napisana i skonstruowana, zapoznaje czytelnika z nieznanym, a interesującym fragmentem dyplomacji polskiej czasów Oświecenia.

Andrzej Zahorski